

Sygn. akt III PZ 6/19

POSTANOWIENIE

Dnia 10 lipca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bohdan Bieniek (przewodniczący)

SSN Jolanta Frańczak (sprawozdawca)

SSN Krzysztof Staryk

w sprawie z powództwa K. S.

przeciwko M. Sp. z o.o. w S.

o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w związku z wypadkiem przy pracy,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych w dniu 10 lipca 2019 r.,

zażalenia powoda na wyrok Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych w T.

z dnia 30 stycznia 2019 r., sygn. akt III Pa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu w T. do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o
kosztach postępowania zażaleniowego.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w S. wyrokiem z dnia 21 grudnia 2016 r. zasądził od pozwanego M. w S. na rzecz powoda K.S. kwotę 10.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w związku z wypadkiem przy pracy (pkt I), oddalił w pozostałym zakresie powództwo (pkt II) oraz zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu (pkt III).

Sąd Rejonowy ustalił, że powód był pracownikiem pozwanego, zatrudnionym na stanowisku ślusarza - monter. W dniu 24 września 2013 r. powierzono mu

odkopywanie fundamentu bloku przy ul. N. w S. Poprzedniego dnia powód również wykonywał tę samą czynność. W drugim dniu odkopywania fundamentu, uderzając nogą w łopatę trafił na twarde opór, po czym poczuł ostry, przeszywający ból w kręgosłupie i zaczął tracić czucie w lewej ręce i lewej nodze. Następnie przerwał pracę i udał się do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w S. Zdarzenie to zostało uznane przez Sąd Rejonowy w S. wyrokiem z dnia 30 grudnia 2014 r., IV P (...) za wypadek przy pracy. Orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS z dnia 25 maja 2015 r. powód został uznany za częściowo niezdolnego do pracy do dnia 31 stycznia 2017 r. na skutek wypadku przy pracy a niezdolność ta pozostaje w związku ze stanem narządu ruchu. Od 1999 r. pozostaje on w leczeniu z powodu przepukliny w kręgach L5 i L6. Biegły z zakresu neurologii stwierdził u powoda choroby krążka międzykręgowego, zespół bólowy kręgosłupa L - K na tle dyskopatii i artrozy, chorobę zwyrodnieniową kręgosłupa szyjnego i lędźwiowego z dyskopatią szyjną C6 - C7 i lędźwiową L4 - L5, L5 - S1, co daje podstawę do wnioskowania, że istnieje u niego genetycznie uwarunkowana niepełnosprawność tkanki łącznej kręgosłupa i układu kostnego. Występujące u powoda dolegliwości w postaci bólu kręgosłupa oraz drętwienia kończyn są skutkiem istniejącej od kilkunastu lat choroby, zmian dyskopatycznych kręgosłupa w odcinku lędźwiowym. Przeciążenie jakiego doznał on w dniu 24 września 2013 r. było czynnikiem wyzwalającym nasilenie objawów choroby, ale nie było jej powodem. Gdyby nie doszło do zdarzenia w dniu 24 września 2013 r., to powód miałby te dolegliwości w czasie późniejszym i wystąpiłyby praktycznie pewnie. Z kolei biegły sądowy psychiatra stwierdził, że u powoda wystąpiła reakcja adaptacyjna w postaci adekwatnego nasilenia strachu i przygnębienia na realne okoliczności życiowe. Jest to reakcja na poziomie zaburzeń nerwicowych, która nie jest patologią i nie jest trwała. Dodatkowo Sąd Rejonowy ustalił, że powód obecnie pobiera rentę z tytułu niezdolności do pracy w kwocie 1.070 zł miesięcznie netto. Po zdarzeniu z dnia 24 września 2013 r. stan jego zdrowia fizycznego, jak i psychicznego uległ pogorszeniu. Ma ograniczoną możliwość wykonywania czynności życia codziennego. Stan zdrowia powoda ogranicza także jego aktywność życiową. Pozostaje w leczeniu ambulatoryjnym, korzysta z rehabilitacji.

Przechodząc do oceny prawnej roszczenia powoda, Sąd Rejonowy odwołał się do art. 445 § 1 k.c. i art. 444 § 1 k.c. bowiem materiał dowodowy potwierdził, że rozstrojem zdrowia u powoda jest przyspieszenie objawiania się skutków jego choroby, a następuje w związku ze stwierdzonym wypadkiem przy pracy. Stąd też przyznanie powodowi z tego tytułu zadośćuczynienia jest uzasadnione. W rezultacie, Sąd Rejonowy przyjął, że zasądzenie na rzecz powoda zadośćuczynienia za doznane krzywdy w wysokości 10.000 zł, tj. uwzględnienie jego żądania w 50%, spełnia kompensacyjną i prewencyjną funkcję tego świadczenia. Oddalił zaś powództwo w części żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, gdyż obecnie nie można ustalić, czy stan zdrowia powoda będzie pogarszał się tylko w związku z wypadkiem przy pracy czy też na skutek trwającej od kilkunastu lat choroby kręgosłupa.

Sąd Okręgowy w T., po rozpoznaniu apelacji obu stron, wyrokiem z dnia 5 kwietnia 2017 r., zmienił zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego w jego punkcie III w ten sposób, że odstąpił od obciążenia powoda kosztami sądowymi, zasądził od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.873,72 zł, a koszty zastępstwa procesowego za pierwszą instancję wzajemnie zniósł (pkt I), oddalił obie apelacje w pozostałym zakresie (pkt II) i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 450 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję (pkt III). Odnosząc się do apelacji powoda, Sąd ten uznał, że zasądzona kwota 10.000 zł jest adekwatna do okoliczności kształtujących wysokość roszczenia o zadośćuczynienie. Rozpoznając natomiast apelację pozwanego wskazał, że zgodnie z art. 435 § 1 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. W ocenie Sądu Okręgowego, pozwany odpowiada na zasadzie ryzyka. W rezultacie, powód nie miał obowiązku wykazania winy pozwanego w powstaniu wypadku przy pracy, a pozwany nie może bronić się brakiem winy po swojej stronie. Mimo to, Sąd Okręgowy wspomniał, że powód został skierowany do pracy na stanowisku ślusarza - monterka zgodnie z

zaleceniem lekarskim, był przeszkolony w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, a wykonywane przez niego czynności w dniu zdarzenia mieściły się w zakresie jego obowiązków. W dalszej części wywodów Sąd Okręgowy podniósł, że w sprawie nie zaszyły żadne z przesłanek wyłączających odpowiedzialność pozwanego na zasadzie ryzyka, co ma miejsce, gdy szkoda powstała: 1) wskutek siły wyższej, 2) wyłącznie z winy poszkodowanego lub 3) osoby trzeciej, za którą pozwany nie ponosi odpowiedzialności. Stąd żądanie pozwu okazało się zasadne.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego wniósł pozwany, zarzucając między innymi naruszenie art. 435 k.c., przez wadliwe uznanie, że jest zakładem pracy uprawianym w ruch za pomocą sił przyrody i dlatego odpowiada za wyrządzenie szkody na zasadzie ryzyka oraz art. 379 pkt 5 w związku z art. 321 § 1 k.p.c., przez pozbawienie go możliwości obrony jego praw i rozstrzygnięcie o roszczeniu na innej podstawie prawnej niż wskazywana przez powoda, bez poinformowania o takiej możliwości przed zamknięciem rozprawy.

Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 27 września 2018 r., III PK 77/17, uchylił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w jego punktach I i III oraz w pkt II w części oddalającej apelację pozwanego i w tym zakresie sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że konkluzja Sądu Okręgowego, jakoby pozwany zakład pracy był uprawiany w ruch za pomocą sił przyrody w rozumieniu art. 435 k.c. nie znajduje pokrycia w ustaleniach faktycznych. Stwierdzenie takie wymaga wcześniejszego odtworzenia specyfiki i rodzaju prowadzonej przez pozwanego działalności, bo bez odtworzenia przystawalnego stanu faktycznego wadliwe jest stosowanie przepisu prawa materialnego. Odpowiedzialność odszkodowawczą na zasadzie ryzyka na podstawie art. 435 § 1 k.c. należy odnieść do zakresu zadań przedsiębiorstwa jako całości, w przepisie tym nie chodzi bowiem o przedsiębiorstwo, które jedynie wykorzystuje do realizacji części swoich zadań urządzenia uprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, lecz o takie przedsiębiorstwo, które jako całość uprawiane jest w ruch za pomocą sił przyrody.

Sąd Okręgowy w T. - po ponownym rozpoznaniu apelacji pozwanego - wyrokiem z dnia 30 stycznia 2019 r. uchylił punkt I i III zaskarżonego wyroku i

sprawę w zakresie roszczenia powoda o zadośćuczynienie w kwocie 10.000 zł przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w S., pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego i o kosztach postępowania kasacyjnego.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd pierwszej instancji całkowicie nie sprostął wymogom zawartym w art. 328 § 2 k.p.c. przez brak ustaleń i ocen odnośnie do przesłanek faktycznych i prawnych odpowiedzialności pozwanego. Nie sposób bowiem zaakceptować poglądu, że odpowiedzialność cywilna pozwanego względem powoda jest przesądzona wcześniejszym wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 30 grudnia 2014 r., IV P (...). Rozstrzygnięcie to obejmowało bowiem wyłącznie sprostowanie protokołu ustalenia przyczyn wypadku przy pracy sporządzonego przez pozwanego przez zamieszczenie stwierdzenia, że wypadek ten jest wypadkiem przy pracy. Wobec tego wyrok ten nie może przesądzać o rodzaju odpowiedzialności pozwanego ani zastąpić ustaleń i ocen przesłanek odpowiedzialności pozwanego na gruncie przepisów Kodeksu cywilnego w zakresie roszczenia o zadośćuczynienie dochodzonego na podstawie art. 445 § 1 k.c. Biorąc pod uwagę stanowisko Sądu Najwyższego dotyczące wykładni art. 435 § 1 k.c., Sąd Okręgowy uznał, że Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy, a wydanie prawidłowego rozstrzygnięcia wymaga przeprowadzenia w całości postępowania dowodowego ukierunkowanego na wyjaśnienie kwestii faktycznych i dokonania właściwej oceny prawnej w zakresie możliwości kwalifikowania pozwanego za zakład wprawiany w ruch siłami przyrody. Z tych względów Sąd Okręgowy uchylił zaskarżony wyrok w punktach I i III, a sprawę w zakresie roszczenia o zadośćuczynienie w kwocie 10.000 zł przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu, z uwzględnieniem wykładni art. 435 § 1 k.c. zaprezentowanej w wyroku Sądu Najwyższego III PK 77/17. W szczególności Sąd pierwszej instancji powinien ustalić, czy pozwany jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, czy szkoda na osobie powoda została wyrządzona przez ruch przedsiębiorstwa i ocenić, czy zachodzą przesłanki egzoneracyjne z art. 435 § 1 k.c., ewentualnie dokonać ustaleń i ocen w kierunku zaistnienia przesłanek odpowiedzialności deliktowej pozwanego z art. 415 k.c., a następnie dokonać niezbędnych ustaleń i ocen w zakresie zasadności roszczenia o

zadośćuczynienie (art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 361 § 1 k.c.) i jego wysokości, z uwzględnieniem kwoty jednorazowego odszkodowania wypłaconego powodowi przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych z ubezpieczenia wypadkowego, gdyż ma ono również rekompensować „uszczerbek” na osobie poszkodowanego.

Zażalenie na wyrok Sądu Okręgowego wniósł powód, zaskarżając wyrok w całości. Domagał się uchylecia zaskarżonego wyroku w całości i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu, z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów postępowania zażaleniowego.

W zażaleniu zarzucono naruszenie: 1) art. 386 § 4 k.p.c., przez nieprawidłowe przyjęcie, że Sąd Rejonowy nie rozpoznał istoty sprawy i konieczne jest przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości podczas, gdy Sąd ten prawidłowo ustalił stan faktyczny i podstawę prawną, zaś wytyczne Sądu Najwyższego zmierzają jedynie do uzupełnienia stanu faktycznego i zastosowania ewentualnie właściwej podstawy odpowiedzialności pozwanego; 2) art. 382 k.p.c., przez jego niezastosowanie i nieuzupełnienie postępowania dowodowego przez Sąd drugiej instancji, mimo wskazania przez Sąd Najwyższy na konieczność uzupełniania jedynie zebranego w sprawie materiału dowodowego, co biorąc pod uwagę charakter roszczenia było dopuszczalne także z urzędu; 3) art. 398²¹ k.p.c. w związku z art. 386 § 6 k.p.c., przez niezastosowanie się do wytycznych Sądu Najwyższego, który wytykał jedynie nieprzeprowadzenie procesu poznawczego przez Sąd Okręgowy (nie Sąd pierwszej instancji) co do ewentualnej podstawy do zastosowania art. 435 § 1 k.c. polegającej na dokonaniu miarodajnych ustaleń faktycznych i podciągnięcia ich pod wskazany wzorzec normatywny; 4) art. 386 § 6 k.p.c. w związku z art. 445 § 1 k.c., przez zastosowanie wiążących wytycznych co do konieczności uwzględnienia przez Sąd pierwszej instancji przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia kwoty jednorazowego odszkodowania z ubezpieczenia wypadkowego, mimo zupełnej odrębności podstaw faktycznych i prawnych co do ustalania wysokości odszkodowania i zadośćuczynienia.

Zdaniem powoda Sąd Okręgowy, poza ogólnymi wytycznymi co do treści przepisów prawa, nie dokonał oceny zebranego przez Sąd pierwszej instancji materiału dowodowego pod kątem przesłanek z art. 415 k.c. ani nie wskazał sposobu dokonania tych wytycznych. Nie uzasadnił, dlaczego nie jest możliwe

uzupełnienie postępowania dowodowego, chociażby przez analizę odpisu z KRS -u pozwanego, wskazującego zakres prowadzonej przez niego działalności gospodarczej. Sąd Okręgowy bezpodstawnie twierdzi, jakoby potrzeba uchylecia wyroku Sądu Rejonowego wynikała z treści wyroku III PK 77/17, chociaż Sąd Najwyższy - mimo że mógł to zrobić - nie uchylił wyroku Sądu Rejonowego, lecz nakazał Sądowi Okręgowemu uzupełnianie materiału dowodowego. Tymczasem Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił jego stan zdrowia, źródło powstania uszczerbku na zdrowiu, winę pozwanego, uzasadnił wysokość przyznanego zadośćuczynienia oraz stopień przyczynienia się poszkodowanego, podał też podstawą prawną - art. 445 § 1 k.c. Wobec tego do ustalenia pozostała jedynie kwestia czy pozwany odpowiada na zasadzie ryzyka, czy też winy jak wykazało pierwszoinstancyjne postępowanie dowodowe. W kwestii ustalenia odpowiedzialności pozwanego na zasadzie ryzyka Sąd Okręgowy mógł - na mocy art. 382 k.p.c. – samodzielnie uzupełnić postępowanie dowodowe, chociażby przez analizę przedmiotu działalności pozwanego. Co więcej, przesłanka odpowiedzialności na zasadzie ryzyka została podniesiona z urzędu przez Sąd Okręgowy, nie była wskazywana przez strony w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, a więc powinna być zbadana i zanalizowana przez Sąd odwoławczy.

Sąd Najwyższy, zważył, co następuje:

Zażalenie jest uzasadnione. Zgodnie z art. 394¹ § 1¹ k.p.c., zażalenie do Sądu Najwyższego przysługuje w razie uchylecia przez sąd drugiej instancji wyroku sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Rozważając charakter tego zażalenia, Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał, że kontrola dokonywana w ramach tego środka powinna mieć charakter formalny, skupiający się na przesłankach uchylecia orzeczenia sądu pierwszej instancji. Ponieważ zażalenie przewidziane w art. 394¹ § 1¹ k.p.c. jest skierowane przeciwko uchyleciu wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania, przeto ocenie w tym postępowaniu zażaleniowym może być poddana jedynie prawidłowość zakwalifikowania przez sąd odwoławczy określonej sytuacji procesowej jako odpowiadającej powołanej przez ten sąd podstawie orzeczenia kasatoryjnego. Ocena ta nie obejmuje natomiast, zarówno merytorycznego stanowiska prawnego

sądu drugiej instancji, jak i prawidłowości zastosowania przepisów prawa procesowego, które nie odnoszą się do kwalifikacji powstałej sytuacji procesowej w kontekście przesłanek z art. 386 § 2 i § 4 k.p.c.

Oznacza to, że Sąd Najwyższy sprawdza jedynie, czy rzeczywiście doszło do nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo czy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, bądź czy w rachubę wchodziła podstawa nieważności postępowania. Tylko spełnienie lub niespełnienie tych przesłanek ma znaczenie w postępowaniu wywołanym wniesionym zażaleniem (por. postanowienie Sądu Najwyższego: z dnia 10 czerwca 2014 r., III PZ 6/14, LEX nr 1486981; z dnia 30 września 2014 r., III UZ 9/14, LEX nr 1515151; z dnia 21 października 2014 r., III PZ 9/14, LEX nr 1532750; z dnia 20 lutego 2015 r., V CZ 112/14, LEX nr 1677146; z dnia 22 lipca 2015 r., I UZ 6/15, LEX nr 1767098; z dnia 14 lipca 2016 r., II UZ 22/16, LEX nr 2080525; z dnia 24 listopada 2017 r., III CZ 35/17, LEX nr 2459681). Sąd drugiej instancji na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. może zatem uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania tylko w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Ponadto w orzecznictwie utrwalony jest pogląd, że przepis ten nie statuuje obowiązku, a jedynie możliwość rozstrzygnięcia kasatoryjnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2009 r., II PK 311/08, LEX nr 533041; z dnia 13 listopada 2002 r., I CKN 1149/00, LEX nr 75293; z dnia 5 lutego 2002 r., I PKN 845/00, OSNP 2004 nr 3, poz. 46). Sąd drugiej instancji może zatem przyjąć na siebie ciężar ponowienia lub uzupełnienia postępowania dowodowego, a nawet przeprowadzenia tego postępowania w całości (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC 1999 nr 7-8, poz. 124 oraz uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008 nr 6, poz. 55). W orzecznictwie utrwalony jest pogląd, że funkcją art. 394¹ § 1¹ k.p.c. jest wymuszenie merytorycznego orzekania przez sądy odwoławcze procedujące w ramach modelu apelacji pełnej. Oznacza to, że uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania może nastąpić tylko wówczas, gdy sąd pierwszej instancji minął się z istotą sporu albo postępowanie dowodowe trzeba przeprowadzić w całości. Sąd Najwyższy bada

zatem, czy rzeczywiście sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy albo czy rzeczywiście wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy wskazał, że podstawą wyroku kasatoryjnego jest „nierozpoznanie istoty sprawy przez Sąd pierwszej instancji, a wydanie prawidłowego rozstrzygnięcia wymaga przeprowadzenia w całości postępowania dowodowego na wyjaśnienie kwestii faktycznych i w dalszej kolejności dokonania właściwej ich oceny prawnej”.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego pojęcie „nierozpoznania istoty sprawy” interpretowane jest jako wadliwość rozstrzygnięcia polegająca na wydaniu przez sąd pierwszej instancji orzeczenia, które nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, bądź na zaniechaniu zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony z powodu bezpodstawnego przyjęcia, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie (por. postanowienia: z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999 nr 1, poz. 22; z dnia 15 lipca 1998 r., II CKN 838/97, LEX nr 50750; z dnia 3 lutego 1999 r., LEX nr 519260; z dnia 9 listopada 2012 r., LEX nr 1231340; z dnia 26 listopada 2012 r., I CZ 147/12, LEX nr 1284698 oraz wyroki z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, OSP 2003 nr 3, poz. 36; z dnia 21 października 2005 r., III CK 161/05, LEX nr 178635). Przykładami nierozpoznania istoty sprawy jest oddalenie powództwa przez sąd pierwszej instancji z uwagi na przyjęcie braku legitymacji procesowej strony albo w wyniku stwierdzenia wygaśnięcia lub przedawnienia roszczenia bez przeprowadzenia pełnego postępowania dowodowego - w wypadku, gdy sąd drugiej instancji nie podzielił stanowiska o wystąpieniu tych podstaw oddalenia żądań (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999 nr 1, poz. 22 czy z dnia 14 maja 2002 r., LEX nr 55513). Nie stanowi natomiast nierozpoznania istoty sprawy niewzięcie pod rozwagę wszystkich dowodów, które mogły służyć do należytego rozpatrzenia sprawy lub nierozważenie wszystkich okoliczności (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 330/10, LEX nr 885041). W wyroku z dnia 25 listopada 2003 r., II CK 293/02 (LEX nr 151622), Sąd Najwyższy stwierdził, że okoliczność, iż sąd nie rozważył wszystkich mogących wchodzić w grę podstaw odpowiedzialności pozwanego, od którego powód domaga się odszkodowania i nie ustalił wysokości

szkody, nie stanowi nierozpoznania istoty sprawy i nie uzasadnia zarzutu naruszenia art. 386 § 4 k.p.c. przez nieuchylenie zaskarżonego wyroku i nieprzekazanie sprawy do ponownego rozpoznania ze względu na nierozpoznanie przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy. Co do zasady przez pojęcie „nierozpoznania istoty sprawy” należy zatem rozumieć nierozstrzygnięcie o żądaniach stron, czyli niezafatwienie przedmiotu sporu. W świetle wykładni językowej, systemowej i funkcjonalnej tego zwrotu, trzeba natomiast przyjąć, że wszelkie inne wady rozstrzygnięcia, dotyczące naruszeń prawa materialnego, czy też procesowego - poza nieważnością postępowania i nieprzeprowadzeniem postępowania dowodowego w całości - nie uzasadniają uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2018 r., I PZ 1/18, LEX nr 2508186 i powołane tam orzeczenia).

Natomiast odnośnie do przewidzianej w art. 386 § 4 *in fine* k.p.c. drugiej przesłanki uchylecia wyroku sądu pierwszej instancji, to wiąże się ona wyłącznie z potrzebą (wymaganiem) przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Kierując się wykładnią gramatyczną sformułowań użytych w powołanym przepisie, należy zatem uznać, że sąd odwoławczy może skorzystać z uprawnienia kasatoryjnego tylko wówczas, gdy w sprawie w ogóle nie przeprowadzono postępowania dowodowego albo dotychczas zebrany w tej sprawie materiał dowodowy jest zupełnie nieprzydatny do wydania wyroku. Nie spełnia natomiast tego wymagania potrzeba nawet znacznego uzupełnienia postępowania dowodowego (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 20 października 2015 r., I UZ 13/15, LEX nr 1940562; z dnia 27 lipca 2017 r., II UZ 31/17, LEX nr 2342177; z dnia 29 września 2017 r., V CZ 58/17, LEX nr 2401100).

Sumując powyższe rozważania stwierdzić należy, że prawidłowo zarzuca powód, iż w rozpoznawanej sprawie nie zachodzą przesłanki uzasadniające wydanie wyroku kasatoryjnego, ponieważ nie stanowi nierozpoznania istoty sprawy konieczność rozważenia podstaw odpowiedzialności pozwanego za szkodę spowodowaną skutkami wypadku przy pracy bowiem wiąże się z koniecznością przeprowadzenia uzupełniającego postępowania dowodowego a nie postępowania dowodowego w całości. Roszczenie o zadośćuczynienie będące konsekwencją

szkody na osobie dochodzone na podstawie art. 445 § 1 k.c. usytuowane jest wśród przepisów art. 415-449 zamieszczonych w Księdze trzeciej (Zobowiązania) Tytule VI (Czyny niedozwolone) Kodeksu cywilnego, normujących problematykę odpowiedzialności odszkodowawczej za czyn niedozwolony. Stąd obie podstawy odpowiedzialności (z art. 415 k.c. i z art. 435 k.c.) mieszczą się w reżimie odpowiedzialności deliktowej. Poczynienie stosownych ustaleń faktycznych co do statusu pozwanego, jako zakładu wprawianego w ruch przy pomocy sił przyrody i z tej racji odpowiadającego na zasadzie ryzyka, nie wymaga zatem przeprowadzenia całego postępowania dowodowego. Uchylenie wyroku z mocy art. 386 § 4 k.p.c. może zaś nastąpić tylko w razie konieczności przeprowadzenia całego postępowania dowodowego w sprawie, a więc postępowania niezbędnego dla dokonania wszelkich ustaleń faktycznych potrzebnych dla subsumcji przepisów prawa materialnego mających zastosowanie w rozstrzygnięciu sporu. Nie dotyczy to sytuacji, gdy zachodzi potrzeba zgromadzenia dowodów dla wyjaśnienia jednej z wielu spornych kwestii, w tym przypadku - odpowiedzialności sprawcy szkody na zasadzie winy lub ryzyka (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 31 sierpnia 2017 r., III PZ 5/17, LEX nr 2390693).

Nie ma zaś racji powód zarzucając, iż nie jest możliwe skorzystanie z normy art. 386 § 4 k.p.c. przez sąd drugiej instancji, gdy Sąd Najwyższy uchyli wyrok sądu drugiej instancji i przekaże sprawę temu sądowi do ponownego rozpoznania. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 6 czerwca 2014 r., I CZ 31/14 (LEX nr 1521230), przyjął, że ocena zasadności uchylenia wyroku sądu pierwszej instancji przez sąd odwoławczy może nastąpić na podstawie przesłanek wskazanych w art. 386 § 4 k.p.c. Nie ma przy tym zasadniczego znaczenia sposób rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego, który - po wniesieniu skargi kasacyjnej jednej ze stron - uznał za niezbędne uchylenie jedynie zaskarżonego kasacją wyroku, ale nie wyroku sądu pierwszej instancji (art. 398¹⁵ § 2 k.p.c.). Takie rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego nie przesądza o sposobie zakończenia postępowania odwoławczego (orzeczenie co do istoty sprawy lub uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji), ponieważ sąd odwoławczy samodzielnie ocenia wystąpienie przesłanek ewentualnego uchylenia kontrolowanego wyroku (art. 386 § 4 k.p.c.), pozostając związany tylko wykładnią prawa dokonaną w danej sprawie przez Sąd Najwyższy (art. 398²⁰ k.p.c., zob.

także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2014 r., I V CSK 82/14, LEX nr 1583512).

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. oraz art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 394¹ § 3 k.p.c. orzekł jak w sentencji.